

SŁOWNIK GWAR LUBELSZCZYZNY

Tom VII

Odzież i obuwie. Przędzenie lnu i tkanie płótna

Siódmy tom *Słownika gwar Lubelszczyzny* zatytułowany *Odzież i obuwie. Przędzenie lnu i tkanie płótna* zawiera 2030 haseł wzbogaconych 30 ilustracjami i 42 mapami językowymi. Stanowi odrębną całość tematyczną, poświęconą tradycyjnym wiejskim ubraniom, obuwiu, przędzeniu lnu, tkaniu płótna oraz budowie narzędzi do tego przeznaczonych. Przedmiotem opisu są nazwy ubrań kobiecych i męskich, obuwia, oraz przędzenia lnu i tkania płótna. Każda z nich jest szczególnym znakiem pamięci, odwołującym się do miejsca i czasu oraz tradycji lokalnej i regionalnej, przekazywanej z pokolenia na pokolenie.

Słownictwo zebrane w tym tomie jest specyficznym działem leksyki, pokazuje obraz polskiej wsi, z jej odrębnościami przejawiającymi się w sposobie ubierania, a także z oddzieleniem tego, co służy do pracy, od tego, co jest elementem świętowania i zabawy. Czynności związane z przędzeniem i tkaniem płótna były codziennością i koniecznością, a jednocześnie urastały do rangi świętości, stanowiły bowiem podstawą wiejskiej egzystencji i samowystarczalności odzieżowej, wpisując się jednocześnie w obrzędowość i obyczajowość ludową, z bogactwem interpretacji świata i kreatywnością mieszkańców wsi. Dostrzegamy to zarówno w lokalnej, jak i w regionalnej wielości nazw na określenie jednego desygnatu, np.: *bajówka, chustka bajowa, chustka pluszowa, dereczka, derka, nakrywka, narzutka, opinajka, opyjocha, plejsiówka, pleszówka, pluszówka, ternówka, zawiązówka, zawiejocha, zawijka* ‘duża chusta z wełny, przeważnie jednokolorowa, zakładana przez kobiety na ramiona i na głowę’; *cyganka, deska, deszczulka, kijaneczka, kiwadło, kiwajka, klapka, kolberka, kolbra, korba, korbeczka, łapka, łopateczka, naganiaczka, noga, parobek, pasterka, stopka, suczka, szajbka, szarpaczka, szarpak, śmiga, śmigło, wodzidło* ‘deseczka łącząca pedał z kołem w kołowrotku’; *baranica, baszłyk, czapa, czapka, czapka barania, czapka barankowa, czapka karakułowa, czapka zimowa, czubatocha, karakuła, kołpak, kożuszana czapka, małachaj, małachajka* ‘czapka futrzana na zimę’.

Wypowiedzi z zakresu sposobów ubierania, a także przygotowywania płótna, jego obróbki są tekstami werbalnymi budowanymi według ustalonego kulturowo wzorca:

desygnaty mają swoje nazwy, wiążą się z nimi czynności codzienne i świąteczne, wpisane w umiejętności i wrażliwość językową mieszkańców wsi, a także wiedzę praktyczną dotyczącą uprawy roli, obróbki lnu oraz przygotowania ubrań i obuwia.

Ludowy obraz nazewnictwa odzieżowego jest niezwykle bogaty, kreowany przez geograficzną różnorodność nazw i ich wariantywność oraz wielość nazw na określenie jednego desygnatu, które tworzą często jedną serię onomazjologiczną, ale mogą też należeć do różnych pól znaczeniowych, uwzględniających nie tylko różne aspekty danej części garderoby, ale też rodzaj skojarzeń i odbioru przez człowieka, np. nazwy ‘cieplej spódnicy barchanowej, noszonej przez kobiety na co dzień’ motywowane są okrywaniem dolnej części ciała (*spódnica*) i materiałem, z którego została uszyta (*baja, barchanka, spódnica barchanowa*), ‘narzędzia do zdejmowania butów z cholewami’ – funkcją (*rozzuwak, wyzuwacz, ściągawka*), kształtem (*stopka, ławka, łapki, kopyto*) i podobieństwem do zwierząt i gadów (*pies, piesek, suka, suczka, koziołek, koziołki, żabka*), ‘pedału w kołowrotku’ – rodzajem umiejscowienia (*podnóże, podnózek, podnóżka, podnóżnik*), kształtem (*noga, nóżka, deska, deseczka, łapa, łapka, ławka, ławeczka, pedał, pedało, stopa, stopka, szłapa, szłapacz, próg, waga*), a ‘kółeczek w wieszakach utrzymujących nicielnice w warsztacie tkackim’ – kształtem (*krążki, krążeczki, krążawki, kółeczka, kruhalce*), wykonywaną czynnością (*bloki, bloczki, rączki, walki, łapy, łapki, szynki, trycki, rolki*) i analogią do zwierząt (*kobyłki, byczki, suka*). Liczne są również wypadki obejmowania jedną nazwą kilku desygnatów, o podobnym wyglądzie i działaniu, np. *burka* to: ‘okrycie wierzchnie z grubego, ciemnego sukna lub filcu, mające postać peleryny z kapturem, używane podczas podróży’ – ‘duża chusta wełniana w kratę, z frędzlami, zakładana przez kobiety na ramiona i na głowę’ – ‘ciepła spódnica wełniana’ – ‘wełniany lub lniany fartuch do pasa’ – ‘fartuch do pasa zakładany do pracy w polu i w gospodarstwie’; *suczka* to: ‘deseczka łącząca pedał z kołem w kołowrotku’ – ‘urządzenie w kształcie deseczki z dziurkami używane do zatrzymywania nawoju w warsztacie tkackim’ – ‘przyrząd do zdejmowania butów z cholewami’; *szczotka* to: ‘obrębienie u dołu spódnicy, sukienki’ – ‘narzędzie służące do czesania lnu’ – ‘narzędzie służące do czesania wełny’ – ‘narzędzie służące do czyszczenia butów i ubrania’.

Niniejszy tom jest kolejną częścią opracowania kilkutomowego o wymiarze regionalnym, łączącego wymogi słownika wewnątrzdialektalnego i międzylalkalnego. Ma charakter niedyferencyjny, i – ze względu na jednolitość całości – oparty jest na tych samych zasadach metodologicznych jak sześć już wydanych tomów, ze wspólnym modelem hasła słownikowego, z zachowanym alfabetycznym układem nazw wpisanych w szerokie konteksty kulturowe i obyczajowe oraz z wykorzystaniem technik atlasowych i ikonografii. Z tego też

powodu, w tomie VII są powtórzone elementy założeń metodologicznych i zasad redakcyjnych, a także wykorzystane źródła i opracowania oraz wykaz miejscowości, z których pochodzi materiał.

Terenem badań jest Lubelszczyzna w granicach województwa sprzed 1975 roku, nieznacznie zmienionego od roku 1999 (zob. mapę 1), a materiał został wyekscerpowany z wypowiedzi najstarszych mieszkańców 634 wsi regionu lubelskiego (por. wykaz miejscowości) i od 2520 informatorów. Tom VII, podobnie jak poprzednie, jest oparty przede wszystkim na zbiorach autorki *Słownika*, a korpus materiałowy stanowią: 1) nagrania terenowe, zapisane na taśmach magnetofonowych, 2) teksty ciągłe zapisane (bez dokumentacji dźwiękowej), 3) zapisy słów zbierane metodą kwestionariuszową (bez egzemplifikacji kontekstowej). Dodatkowe materiały słownikowe zostały pozyskane z kartoteki *Atlasu gwar polskich* (zapisy słów bez kontekstów), kartoteki *Słownika gwar polskich* PAN, archiwów językowych oraz częściowo z prac magisterskich, licencjackich i źródeł drukowanych.

Artykuł hasłowy składa się z następujących elementów.

1. Wyraz hasłowy i jego znaczenie realizowane w postaci definicji realnoznaczeniowej.
2. Ilustracja – przywołana przez zastosowanie odsyłaczy do fotografii desygnatu zamieszczonej na końcu części słownikowej. Cyfra po odsyłaczu: zob. oznacza numer zdjęcia.
3. Konteksty występowania wyrazu.
4. Źródła.
5. Geografię wyrazu wraz z mapą językową, przywołaną poprzez zastosowanie odsyłaczy do mapy, zamieszczonej na końcu części słownikowej.
6. Zjawiska fleksyjne i najczęstsze odmiany fonetyczne, zlokalizowane w segmencie: wymowa.
7. Odwołania do synonimów (nazw obocznych w jednej wsi) i heteronimów (oboczników nazewniczych na szerszym obszarze), z zastosowaniem odsyłacza: por.

Przykładowe hasła przedstawiają się następująco.

Barchanka ‘ciepła spódnica barchanowa, noszona przez kobiety na co dzień’

Barchanka to spódnica z grubego materiału (Gałęzów). Barchanka to spódnica z barchanu takiego grubego (Maziarka). Barchanka to ciepła spódnica na zime (Kryłów). Barchanka to dawna spódnica zimowa wełniana (Stanisławów). Barchanka to tako jakby spódnica tylko

pod spód spódnicy, tako franelowo albo z barchanu, kiedyś taku grubu franelę to nazywało barchan. To była tako jakby drugo spódnica pod spodym dla ciepła, jak tam kobita jechała na furze, na powietrzu była, zimno było, mróz to taku se zakładała barchanke (Annopol). Barchanka to była spódnica, mocno marszczuno, w pasie zawiązywano na zawiązywanie, dosyć szYROKO we trzy półek, który sie wkładało pod spódnice, zeby było ciepło. Bo kiedyś kobity starsze chodziły bez majtek, nikt majtek ni miał, tylko były te barchanki i w tych ciepłych barchankach chodziły. To był strój damski ta barchanka. Dej mi tam, jesce se barchanki nie wsadziłam (Świeciechów). Barchanka to spódnica, szYROKA z fałdami. Nie mówili, że spódnica, tylko barchanka, marszczona w pasie. Taka nazwa, bo dzie tam kiedyś mówili o spódnicach (Łukowa). Powim jak to baby chudzili. Du codnia w zime to byli spódnice, barchanki nazywali sie (Żrebce). Barchanka to gruba spódnica, kóro kobity zakładały czasem jedne na druge, pod wierzchnio barchanke szła jeszcze barchanka (Abramów). Barchanka to była ciepła na zime (Grabowiec). Barchanka na zime z grubego towaru (Janiszów). Barchanka to więcy gruba spódnica (Hosznia Ordynacka). Barchanka to spódnica na zime, grubszo tako (Osmolice). Barchanka to ciepła spódnica na zime, z grubszego matyriału (Siedliszcze gm. Dubienka). Barchanka to babska spódnica (Ostrów). Barchanka to spódnica wykonana z wełny, noszona zwykłe w zimie (Chmiełek). Barchanka to spódnica z barchanu, bo byli jeszcze z płótna lnianego (Orłów Murowany). Barchanka to spódnica z bawełny (Ratoszyn). Barchanka to dawna spódnica lniana czy wełniana zimowa (Studzianki). Barchanka to spódnica codzienna z grubego lnianego płótna (Liszno). Kup mi tuwaru na barchanke, bo tyn barchan to był miastowy, swojego ni robili (Siennica Różana). Barchanki szyły i baby w barchankach chodziły tak normalnie przy domu, bo innych spódnic musi nie było (Strzeszkowice Duże). Baby w barchankach chodziły całe zime, a czasem i w lato (Wierzbica pow. Kraśnik). Barchanki. Kobity to mówiły barchanki, takie starsze, za mego to już nie, mówie spódnica, ale jeszcze te przede mno, to mówiły barchanki (Janiszkowice). Barchanki, jak to stare baby to mówiły, że barchanki [...]. No spódnica, barchanka [...]. Na pasku takim i trokami związane (Stryjno Pierwsze). Baby barchanki mieli takie długie prawie do zimi (Worgule). Barchanka to spódnica zwyczajna, nie jest z wełny, ale taka na co dzień do chodzenia (Niezdów). Barchanka to prosto spódnica (Czernięcin Główny). Barchanka to inaczy spódnica (Krępiec). Barchanka to spódnica, co baby na wsi mieli (Wólka Kańska). Barchanka to dawna spódnica (Krzczoneń).

Źródła: PM, AMWL, KAGP, SGM, MG.

Geografia: Lubelszczyzna południowa, środkowa i północno-wschodnia (zob. mapa 5).

D. lp. barchanki; D. lm. barchanków; wymowa: barxanka.

Por. *baja, spódnica, spódnica barchanowa*.

Berdo ‘grzebień do przybijania wątku w warsztacie tkackim’ (zob. ilustracja 26).

Berdo to grzebieniowata drabina o drobnych szczeblach, służąca do przybijania wątku (Lipnica). Grzebień w warsztacie tkackim, podobny do drabki, służący do przybijania wątku to berdo (Jabłoń). Przez te naczelnice, jak tu nastąpiło się na te podnóżki, to czółenkiem tym się to tak się otworzyło, tym czółenkiem się przerzucało z jednej strony na drugo. I tu trach, było berdo tako, no to berdo tak nazywali, to była taka deska z takimi [...], tak jak w grzebieniu. I to właśnie tym berdem się dobijało (Uhrusk). Berdo do służyło do przybijania wątku (Jabłeczna). Berdo to taki grzebień w krośnach (Koszoły). W tych nabiłkach jest berdo, o prosze bardzo, zakłada się to, i to służy do tego, że jeżeli przeciągamy dajmy na to jakiś tam czy, czy materiał, czy co, żebyśmy mogli tym mocno przy..., przybić, przystuknąć, żeby ta materia była dość gęsta i zbita. [...]. To jest, to się wszystko robi tak samo, tylko że później to trzeba te niteczki liczyć ile się nasnuło, bo te nitki pójdą w berdo. [...] te berdo, gdzie tego, gdzie się przybija te, gdzie się przybija to tkanine. I te niteczki później idą w te berdo. I trzeba tych niteczek tyle nasnuć, naliczyć, ile jest trostek w tym berdzie, ile jest w tym berdzie tych oczek, one muszo się pokrywać. O. To znaczy to tak, to tak wygląda ta robota (Kożanówka). I płochą, o berdo po naszymu się nazywało (Rusiły). Na te warsztaty nawijają berda i tupiero już naczynają robić (Matiaszówka). Żeby do tkania, to musi być przy tym trzy kobiety, jedna trzyma za te nici, bo to długi kawałek jest, jak to kiedyś mówili, trzy, cztery huby. Druga trzyma już narzucone te berdo, a jedna kręci (Janówka). Krośna, był ten wałek, tu tak był na dole, dzie się płótno nawija. Tam wałek u góry był, dzie się usnowe nawija. I tupiero jak my byli małe, toż oni to ruzplączo i każo dla dzieci wsiadać, żeby ciałniej nawinąć na ten nawój. Tupiero nawino na ten nawój. To tam co na płótno to jeszcze jest taki kołek wstawiony. Przez to przechodzi płótno aż do tego wałka pud spodem. I się już tupiero tam sobie dupasuje stołek, czy co, i siedzi. I tupiero już, jak już oni usnują, to berdo nazywali. Stalowe było i jakiś inne, i niczanki. Teraz nawlika się przez te niczanki, i jedna nawleka w niczanki, a druga w berdo. Nawleka i tupiero jak skończy, to i taki zakładają prątek i purubione sznurki. To takie sznurki nazywają zatykacze. To je na początek i na koniec, jak już trza durabiać. Nazywali zatykacze. I tupiero te sznurki, już jak oni pasują, i tupiero już, jak już te berdo wstawio takie te. I w środek się wstawiało, jedna na dole, i druga. I tupiero te berdo wciskają, w to żeb pasowało i tupiero zarzuca nic (Dobryń).

Źródła: PM, KAGP, PI, CWP, MG.

Geografia: Lubelszczyzna północno-wschodnia i środkowo-wschodnia (zob. mapa 33).

D. lp. *berda*; D. lm. *berdów*; wymowa: *berdo*.

Por. *blat, grzebień, płocha, półtorak*.

Kacapka I ‘czapka zimowa zapinana pod brodą’

Kiedyś jeszcze kacapki byli, takie czapki grube i zapinane pod brode (Wólka Abramowska).

W zimie w kacapkach zapiętych pod brode chodziły dzieci (Korytków Duży).

Źródła: PM.

Geografia: okolice Biłgoraja.

D. lp. *kacapki*; D. lm. *kacapków*; wymowa: *kacapka*.

Kacapka II ‘chustka wiązana na głowie w formie czapki’

Kacapka to jak chustka wiązana z przodu na czole głowy (Skowieszyn). *Kacapka to chustka wiązana na głowie tak na czapke* (Polichna). *Kacapka to zawiązana na głowie tak jak czapka* (Wierzbica pow. Kraśnik).

Źródła: PM.

Geografia: Lubelszczyzna zachodnia.

D. lp. *kacapki*; D. lm. *kacapków*; wymowa: *kacapka*.

Por. *chusta wiązana, chustka z dupką, czepek, czepiec, dupka, prypyczok, siatka, sitko*.

Kacapka III ‘kolorowa chusta w kwiaty z cienkiej wełny, z frędzlami lub bez frędzli, noszona od święta’ (zob. ilustracja 10).

Kacapka to mała wełniana chustka na głowe, we kwiaty (Siennica Różana). *Kacapka to duża chustka w kwiaty, wiązana w tyle* (Czołki). *To so już nowsze kacapki, bo to kacapy przywozili*.

Takie prążkowane byli, to takie starsze (Uhrusk). *Kacapka to chustka na głowe w kwiaty* (Ochoża). *Kacapka to czerwona chustka wełniana w kwiaty. Tako kacapka kiedyś to dużo kusztowała, bo łona była wylniana* (Sól).

Źródła: PM, KAGP, MG.

Geografia: Lubelszczyzna południowo-wschodnia i środkowo-wschodnia.

D. lp. *kacapki*; D. lm. *kacapków*; wymowa: *kacapka*.

Por. *bajówka, chustka, szalanowa chustka, szalanówka, szalinówka, tarnówka*.

W tomie VII *Słownika gwar Lubelszczyzny*, podobnie jak w tomach I, II, III, IV, V i VI, zastosowano zapis ortograficzny, a formę hasła sprowadzono do ogólnopolskiej. Zestandardyzowany i ujednolicony zapis półfonetyczny, ale uwzględniający właściwości

fonetyczne, morfologiczne i składniowe gwar regionu lubelskiego, zastosowano także w przywołanych w haśle kontekstach.

Integralną częścią hasła słownikowego są ilustracja i mapa, a także kwalifikatory. Mapa spełnia istotną rolę wizualnej specyfikacji geograficznej. Została wkomponowana w hasło, zgodnie z założeniem, że jej umieszczenie pozwala nie tylko na pełniejsze wykorzystanie informacji geograficznych, ale także na uchwycenie miejsca danego leksemu w specyfice gwarowej regionu. Daje czytelnikowi lepszą orientację w usytuowaniu przestrzennym danej nazwy, zasięgu jej występowania (zwarcie, wyspowo, w rozproszeniu, sporadycznie, nierównomiernie, centralnie czy peryferyjnie), naświetla związki leksykalne danego obszaru z obszarami sąsiadującymi. Każda z tych informacji niesie pewne treści rzutujące na charakter nazwy i określanego przez nią desygnatu. Dowiadujemy się ponadto o miejscu danej nazwy wśród innych określeń danego desygnatu – synonimów i heteronimów – oraz o jej ekspansywnym lub recesywnym charakterze, na który wskazuje zasięg i miejsce lokalizacji. Ilustracja pozwala na pełniejszą identyfikację desygnatu i jego szczegółową charakterystykę wizualną.

Kwalifikatory nie stanowią odrębnego segmentu hasła, ale są wpisane w przywołane konteksty gwarowe, pochodzące od użytkowników gwary. Są odpowiednio dobrane i uporządkowane, zgodnie z zastosowaną metodologią opisu hasła słownikowego. Taka koncepcja wykorzystania kwalifikatora i wbudowania go w kontekst, odzwierciedla świadomość językową mieszkańców współczesnej wsi, którzy poprzez nazwę i desygnat, przywołują obraz z przeszłości.

Tom *Odzież i obuwie. Przędzenie lnu i tkanie płótna* spełnia walor dokumentu utrwalającego dziedzictwo językowe i zgodnie z Konwencją UNESCO z 2003 r. wpisującego się w ochronę niematerialnego dziedzictwa kulturowego regionu oraz w długofalowe prace badawcze o fundamentalnym znaczeniu dla dziedzictwa i kultury narodowej. W obliczu zmian, jakim podlegają współczesne gwary, taka forma dokumentacji staje się kulturową koniecznością i wyzwaniem dla współczesnych i przyszłych pokoleń. Jest odzwierciedleniem złożoności i wielokulturowości gwar Lubelszczyzny oraz obrazem zróżnicowania leksykalnego regionu ze zjawiskami małopolskimi, mazowieckimi, kresowymi, ogólnogwarowymi i ogólnopolskimi. Interpretacja dialektologiczno-etnolingwistyczna materiału pozwala na wszechstronną charakterystykę nie tylko nazwy, ale jej miejsca w strukturze kulturowej, obyczajowej, wierzeniowej i świadomościowej mieszkańców wsi regionu lubelskiego, będącego nie tylko pomostem między wschodem a zachodem, ale między Unią Europejską a Europą wschodnią.

Tom VII *Słownika gwar Lubelszczyzny* jako opracowanie naukowe, ale także użytkowe o wymiarze praktycznym, jest nie tylko formą utrwalenia i zachowania dziedzictwa językowego i kulturowego regionu lubelskiego, konceptualizowanego w postaci zbioru słów tworzących leksykon gwarowy, ale przede wszystkim istotnym instrumentem w kreowaniu „marki regionalnej” i promocji regionu lubelskiego, z założeniem jego dostępności dla szerokiego kręgu odbiorców, zarówno językoznawców, jak i badaczy innych dziedzin, twórców regionalnych, propagatorów kultury regionu, nauczycieli realizujących edukacyjną ścieżkę regionalną i upowszechniających założenia „małej ojczyzny” oraz młodzieży licealnej i gimnazjalnej, pragnącej zrozumieć istotę kulturowo-językowego obrazu własnego regionu.

Halina Pelcowa